

NIE BĄDŹ NIKOMU NIC DŁUŻNY

Bóg nie jest dłużnikiem żadnego człowieka. W Nowym Przymierzu zostaliśmy zobowiązani do udziału w naturze Boga, dlatego i nam nakazano, abyśmy „*nikomu nie byli nic dłuźni*” (Rz 13:8). Konieczność pożyczania od innych była związana z przekleństwem, które Bóg zapowiedział tym Izraelitom, którzy nie będą posłuszni prawu (zobacz Pwt 28:43-48). Gdy Izrael nie przestrzegał przykazań, to doskwierał mu „brak wszystkiego” (Pwt 28:48).

Natomiast jednym z błogosławieństw, które Bóg obiecał Izraelowi, gdy będzie przestrzegać Bożych przykazań, było to, że: „*Będzie pożyczać wielu narodom, ale sam nie będzie musiał pożyczać*” (Pwt 28:12; zob. też Pwt 15:6). Posiadanie wielu dóbr, aby móc nimi błogosławić innych, jest jednym ze sposobów, w jaki Bóg błogosławi swojemu ludowi.

Jeśli więc masz ciągle braki finansowe, to musisz przejść duchową kontrolę, abyś mógł zobaczyć, co jest nie tak z twoim życiem. Bóg okazjonalnie dopuszcza pewne trudności finansowe, aby testować naszą wiarę, ale na pewno nie jest Jego wolą, aby którekolwiek z Jego dzieci miało nieustanne braki finansowe i musiałyby zaciągać długi.

Biblia mówi, że „*Pożyczkodawca jest Panem pożyczkobiorcy*” (Prz 22:7), bo Hebrajskie słowo „*pożyczenie*” oznacza związaną się z osobą, od której pożyczyłeś pieniądze. Jesteś wtedy związany łańcuchem przez wierzyciela, który ma nad tobą władzę. A wolą Boga nigdy nie jest, aby ktoś miał taką władzę nad którymkolwiek z Jego dzieci, bo zostaliśmy wykupieni krwią Chrystusa - dlatego otrzymaliśmy przykazanie, aby nikt z nas nigdy nie stał się niewolnikiem ludzi (1Kor 7:23).

Jezus przyszedł na ziemię, aby wyzwolić nas od przekleństwa prawa, biorąc to przekleństwo na siebie (Gal 3:13). Przyszedł też po to, aby uwolnić każdego jeńca (Łk 4:18). Jeśli więc ciąży na Tobie klątwa długów, to poniżej podaję kilka sfer życia, które należy poddać duchowemu przeglądowi.

1. Niewłaściwe priorytety

Jezus obiecał, że Bóg zapewni wszystkie niezbędne do życia środki materialne tym, którzy w pierwszej kolejności będą szukali Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości (Mt 6:33). Bóg zawsze dotrzymuje swoich obietnic, więc ta obietnica jest ważna w każdym czasie i we wszystkich krajach. Jeśli więc pojawia się jakiś deficyt finansowy, to wina musi leżeć po stronie człowieka.

Dawid powiedział, że „*nigdy nie widział, aby sprawiedliwy był opuszczony, ani jego potomków żebrzących o chleb. Sprawiedliwy każdego dnia lituje się i pożycza, a jego potomstwo jest błogosławione*” (Ps 37:25-26).

Czy szukasz w pierwszej kolejności Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości w każdej sferze swojego życia? Czy dzieło Boga i Boże interesy są także twoimi interesami? Jeśli nie, to niewłaściwie ustawiłeś priorytety w swoim życiu i to może być jedną z przyczyn twoich problemów finansowych.

Sprawiedliwość w sprawach finansowych polega między innymi na zwróceniu tego, co się bezprawnie zabrało innym. Wielu wierzących nie reguluje tych spraw, dlatego później nie ma Bożego błogosławieństwa nad ich życiem.

Zacheusz postanowił, że gdy tylko Jezus wejdzie do jego domu, to zadośćuczyni wszystkie nadużycia finansowe, których się dopuścił (Łk 19:1-10). Dlatego będąc bogatym człowiekiem przeszedł przez ucho igielne, bo zwrócił z odsetkami to, co bezprawnie zagrabił i aby mieć pewność, że odsetki nie będą za niskie, to każdej osobie oddał czterokrotnie więcej, niż wziął. Wśród pokrzywdzonych przez Zacheusza było też wielu, którzy już umarli lub mieszkali gdzie indziej i Zacheusz nie wiedział, gdzie się znajdują. Co Zacheusz miał zrobić z pieniędzmi tych ludzi? Czy mógł o tym najzwyczajniej zapomnieć? Nie, bo w świetle prawa nie mógł posiadać nieczystych pieniędzy, dlatego postanowił je rozdać ubogim, bo one stanowiły połowę jego oszczędności. Zacheusz był bardzo radykalny w tej sferze, dlatego Jezus powiedział do Zacheusza: „*dzisiaj zbawienie (ratunek od miłości do mamony) przyszło do twojego domu*” (Łk 19:9). Czy to samo Jezus może powiedzieć o Tobie?

Każdy z nas musi zadać sobie pytanie, czy zarabia w całkowicie uczciwy sposób. Bóg nigdy nie błogosławi bogactwa, które zostało zdobyte w nieuczciwy sposób. Wręcz przeciwnie: „*Kto nieuczciwie zdobywa zyski, ten ściągą kłopoty na swój dom*” (Prz 15:27). Pan potrafi nakarmić pięć tysięcy ludzi nawet pięcioma chlebami i dwoma rybami, pod warunkiem, że te chleby i te ryby zostały zdobyte w uczciwy sposób (Prz 13:11).

Na twoim koncie bankowym i w twoim portfelu nie może być ani jednej złotówki, która została nieuczciwie zdobyta lub nie należy do ciebie. Pieniądze, które nieuczciwie zdobyłeś poprzez oszustwo lub oszukanie urzędu skarbowego, są brudnymi pieniędzmi, które sprowadzą tylko przekleństwo na Ciebie i na Twoje dzieci.

2. Nie otrzymujesz, bo nie dajesz

Jeśli człowiek otrzymuje coś od Boga i egoistycznie zatrzymuje to dla siebie, to umiera duchowo. Zaciśnięta pięść cechuje rasę Adama. Zaciśnięta pięść, to chwytywanie wszystkiego, co tylko się da i zatrzymywanie tego dla siebie. Jezus miał otwarte dłonie nawet na krzyżu, więc my też musimy mieć otwarte dłonie. W Księdze Powtórzonego Prawa 14:23 powiedziano Izraelitom, że celem oddawana dziesięć „*jest nauczenie was bojaźni JHWH*” (Pwt 14:23).

W Nowym Przymierzu nie ma nakazu oddawania dziesięć, ponieważ Jezus powiedział, że jeśli ktoś chce być Jego uczniem, to musi się wyrzec wszystkiego, co posiada (Łk 14:33) - a nie tylko 10%. Teraz żadna część twoich pieniędzy nie jest twoją własnością, bo wszystko otrzymujesz od Boga. Nie oznacza to, że teraz wszystkie pieniądze musisz dawać na dzieło Boże, ale musisz uznać, że wszystkie należą do Boga. Wszystko, co wydajesz na samego siebie, powinno być czynione dla chwały Boga (1Kor 10:31). Ale czy nadal musimy dawać na dzieło Boże i ile musimy dawać na dzieło Boże? Tyle, ile jesteś w stanie dać z radością (2Kor 9:7).

W przeciwieństwie do Starego Przymierza, w którym nacisk był kładziony na ilość, w Nowym Przymierzu Bóg patrzy na to, czy dajesz ochotnie. Dlatego w tym samym fragmencie napisano, że będziemy żąć tyle, ile zasiejemy (2Kor 9:6). To, co dajemy Panu, jest jak zasiane ziarno. Jeśli mało siejesz, to mało zbierzesz. Jeśli nie jesteś „*bogaty w Bogu*” (Łk 12:21), to też może być powodem nieustających problemów finansowych. Niemożliwe jest, aby Bóg zostawił w potrzebie człowieka, który jest bogaty w Bogu i hojny w stosunku do innych. Jezus powiedział, że „*Bardziej błogosławione jest dawanie, niż branie*” (Dz 20:35). Jeśli lubisz dostawać prezenty od innych, to niczym się nie różnisz od wszystkich dzieci Adama.

Jedną z cech prawdziwie pobożnych ludzi jest to, że wolą dawać niż otrzymywać. „Sprawiedliwy zawsze daje i nigdy nie jest skąpy” (Prz 21:26). Biblia mówi: „Kto nienawidzi darów, ten będzie żyć” (Prz 15:27). Nasz umysł musi zostać przemieniony, aby przestał się nastawiać na branie i pokochał dawanie.

Innym powodem trudności finansowych może być niechętnie udzielanie pomocy współwyznawcom będącym w potrzebie. „Ten, kto zatyka uszy na wołanie ubogiego, nie będzie wysłuchany, gdy sam wołać będzie” (Prz 21:13). Ponadto napisano: „Kto się lituje nad ubogim, ten pożyczka JHWH i Ten mu odpłaci za jego dobrodziejstwo” (Prz 19:17). Oczywiście trzeba to robić mądrze. Jeśli nie masz w tym mądrości, to najlepiej daj pieniądze tym, którym ufasz i poproś ich, aby mądrze je rozdzielili. Tak postępowano we wczesnym Kościele (Dz 4:34-35).

„Dawaj, a będzie ci dane (...) jaką miarą mierzysz innych, taką ciebie zmierzą” (Łk 6:38). To jest Boże prawo od którego zależy, czy będziesz mieć obfitość czy niedobór. Jeśli jesteś hojny dla innych, to Bóg będzie hojny dla ciebie. Jeśli jesteś skąpy, to Bóg będzie skąpy w stosunku do ciebie, bo przyczyną tego, że wielu chrześcijan jest w potrzebie, jest miłowanie mamony. Pieniądze kochają wszyscy ludzie i kiedy rodzimy się na nowo, to ta miłość nie znika. Ale jeśli wiernie osądzamy samego siebie i oczyszczamy się z chciwości, to stopniowo może całkowicie zniknąć z naszego życia.

3. Marnotrawstwo

Uczciwość, to tylko pierwszy krok do celu, dlatego każdy musi się też uczyć wierności w sprawach finansowych. Zadłużonych jest wielu ludzi, którzy trwonią pieniądze i nie uczą się racjonalnego wydawania pieniędzy, aby mieścić się w swoich miesięcznych dochodach. Nie uczą się od mrówki i nie odkładają nawet trochę każdego miesiąca (Prz 6:6-11), aby w nagłym wypadku nie musieli pożyczać ani żebrac (Prz 21:20).

Ile człowiek powinien zaoszczędzić każdego miesiąca? To zależy wyłącznie od miary Twojej wiary - na ile ufasz Bogu (Rz 12:3). Niektórzy mogą ufać Bogu jak George Mueller, który żył w ubiegłym stuleciu i oddawał Bogu wszystko, co posiadał, dlatego nigdy nie miał oszczędności. Takich ludzi Bóg nigdy nie zawodzi w chwili potrzeby i zawsze zapewnia im cudowne zaopatrzenie. Ale jeśli nie potrafisz na tyle ufać Bogu, to powinieneś to pokornie wyznać. W takiej sytuacji najlepiej jest mieć trochę oszczędności, aby w razie nagłej potrzeby nie musieć czekać na pomoc braci i sióstr.

Gdy Jezus rozmnożył chleby i ryby w wielkiej obfitości, to nawet wtedy nakazał uczniom pozbierać pozostałe kawałki - aby nic się nie marnowało (Jan 6:12). Pan nienawidzi marnotrawstwa, a wielu ludzi żyje w ekstrawagancki sposób. Ci, którzy mają z tym problem, powinni co miesiąc notować swoje dochody i wydatki, aby mogli zobaczyć, gdzie występuje marnotrawstwo. Jeśli człowiek nie traktuje tego poważnie, to może zawsze mieć długi.

Wiele zbędnych wydatków, na które pozwalają sobie wierzący, jest spowodowanych szukaniem uznania. To najbardziej widać na indyjskich weselach, gdy ludzie się zadłużają, aby urządzić huczne wesele. To jest głupota. Z tego samego powodu wielu ludzi kupuje ekskluzywne sprzęty do swoich domów i zaprasza znajomych na wystawne uczyty, tylko po to, aby zyskać ich aprobatę. To jest ostry obłąd. Chrześcijanin musi umrzeć dla ludzkiej chwały, jeśli chce w pokoju i wolności żyć przed obliczem Boga. W ten sposób też można się uwolnić od długów.

Jezus powiedział, że jeśli człowiek nie jest wierny w mamonie, to Bóg mu nigdy nie powierzy prawdziwych bogactw w swoim Królestwie (Łk 16:11). Kiedy słuca się powierzchownych kazań, które wygłasza dzisiaj większość kaznodziejów, to staje się jasne, że oni nie są bogaci w objawienia Słów Boga, bo nie są wierni w mamonie. Jeśli Bóg nie objawia ci swojego Słowa, to powinieneś sprawdzić, czy jesteś wierny w mamonie. Nie musisz postępować nieuczciwie, ale możesz je trwonić.

4. Osądzanie innych

Każdy zbiera to, co zasiał. Jeśli jesteś krytyczny wobec innych i osądzasz innych, to nie powinno cię dziwić, że masz trudności finansowe.

Czy krytykowałeś lub osądzałeś kiedyś prawdziwego sługę Boga? To najbardziej niebezpieczna rzecz, jaką można zrobić. Bóg powiedział w swoim Słowie: „*Nie dotykajcie moich pomazańców i nie krzywdźcie moich proroków*” (Ps 105:15). Bóg bardzo surowo traktuje tych, którzy dyskredytują lub osądzają Jego sługi. Jeśli w przeszłości (być może dawno temu) wypowiadałeś się przeciwko nim lub własną miarą osądzałeś ich pracę, to twoje obecne trudności finansowe mogą wynikać z faktu, że nie pokutowałeś z tego i nie wyznałeś tego, jako grzech. Tutaj też każdy powinien zbadać samego siebie.

To jest także przyczyną wielu chorób wśród Bożego ludu. Bóg często używa chorób i trudności finansowych, aby uświadomić nam nasze nieostrożne słowa, które beztrudno wypowiadaliśmy przeciw namaszczonej służbie Boga. One są jak strzały, które teraz wracają, aby nas ranić. Tego problemu nie da się rozwiązać inaczej, jak tylko poprzez prawdziwą pokorę i surowe osądzenie samego siebie, oraz przeproszenie tych, których te słowa dotyczyły.

Być może twoja krytyka była skierowana przeciw innym wierzącym, którzy według ciebie trwonią pieniądze. W ten sposób stałeś się wścibski. Być może Bóg dotknął Cię trudnościami finansowymi, aby Cię nauczyć, że nie można się wtrącać w cudze w sprawy. Człowiek może być do tego stopnia cielesny, że nawet na kazaniach może wypowiadać słowa mające uderzać innych w danej sprawie. Na to też Bóg zwraca uwagę i jeśli siało się dla ciała, to nawet wiele lat później można zbierać skażenie.

5. Niewiara

Ostatnią przyczyną długów może być niewiara.

Gdy kłopoty finansowe ma ateista nie wierzący w istnienie Boga, to biegnie po pomoc do innych ludzi. A co ty wtedy robisz? Co robisz, gdy jesteś w potrzebie? Bóg może nas testować poprzez potrzeby finansowe. Apostołowie często mieli potrzeby finansowe (zobacz 1Kor 4:11), ale nigdy nie musieli pożyczać ani żebrać, bo wierzyli, że Bóg zaspokoi ich potrzeby i Bóg tak robił.

Bóg nigdy nie opuszcza swoich wiernych dzieci i w razie potrzeby karmi je nawet przez kruki, jak Eliasza. Czy przedstawiasz Bogu swoje potrzeby finansowe, wierząc, że Bóg może je zaspokoić, czy zachowujesz się jak ateista? Przeczytaj sobie w tym kontekście Księgę Izajasza 30:7-21 i Psalm 121.

Wierzący człowiek zawsze musi być zadowolony z tego, co daje mu Bóg i nie może się idiotycznie porównywać z innymi wierzącymi, którzy mają więcej od niego - bo Bóg obiecał, że nigdy nas nie opuści ani nie porzuci (Hbr 13:5).

Ważne jest, aby każdy, kto jest obecnie zadłużony, osądził samego siebie we wszystkich tych sferach i uporządkował swoje sprawy. Jeśli masz długi, a jesteś pastorem lub starszym, to musisz się osądzać dziesięć razy bardziej, bo człowiek, który ma długi nie może być starszym Bożego ludu.

Chrześcijanin musi być radykalny i musi wyraźnie zobaczyć, że w świetle Listu do Rzymian 13:8 zaciąganie długów jest nieposłuszeństwem wobec Słów Boga. Życie w długach to skutek życia w grzechu, a radykalność polega na odcięciu sobie prawej ręki lub wylupaniu oka, jeśli to konieczne, aby nie żyć w grzechu. A to oznacza, że jak najszybciej należy spłacić wszystkie długi.

Aby spłacić swój dług, musimy przede wszystkim opróżnić swoje konto bankowe, pozostawiając na nim tylko konieczne minimum na comiesięczne potrzeby. Następnie należy spieniężyć złoto i srebro, które masz w swoim domu, aby spłacić dług. Trzeba też ograniczyć comiesięczne wydatki, aby jak najszybciej spłacić długi. Nigdy nie czekaj, aż będziesz mieć całą kwotę, tylko w miarę możliwości spłacaj swój dług w każdym miesiącu. Jeśli Bóg zobaczy, że jesteś radykalny w tej sprawie, to na pewno ci pomoże. Wielu ludzi podchodzi do spłacania długów bardzo luźno, dlatego Bóg im nie pomaga. Bóg pomaga tylko tym, którzy całym sercem są Mu posłuszni (Jer 29:11-13).

Jeśli nie chcesz podjąć tych kroków, aby spłacić swoje długi, wtedy staje się jasne, że nie jesteś ani radykalnym chrześcijaninem, ani uczniem Jezusa Chrystusa. Bóg zostawia takich ludzi w spokoju, aby nadal żyli według ciała i przez całe życie ponosili konsekwencje swoich decyzji - bo Bóg szanuje tylko tych, którzy Jego szanują.

Ten tekst nie został napisany, aby potępiać kogokolwiek za błędy popełnione w przeszłości. Bóg nie rozmawia z nami o przeszłości, chyba że w odniesieniu do przyszłości. Psalm 130:4 wyraźnie wyjaśnia, że Bóg przebaczył nam całą przeszłość, abyśmy w przyszłości się Go bali.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.

tł. www.chlebnieba.pl ©

Poprzedni fragment: [LEKCJE Z ŻYCIA KAINA I ABLA](#)

Kolejny fragment: OSKRZĄSZ CZY SIĘ WSTAWIASZ